



Sygn. akt II CSK 108/05

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący)

SSN Antoni Górski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa M.T.
przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie [...]
o zapłatę i nakazanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 26 stycznia 2006 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 17 maja 2005 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej oddalenia apelacji
od rozstrzygnięcia oddalającego powództwo o zasądzenie kwoty
790.907 zł oraz w części orzekającej o kosztach procesu i w tym
zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do
ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego; oddala skargę kasacyjną
w pozostałej części.**

Uzasadnienie

Powód wnosił o zasądzenie od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojewodę [...] 790.907 zł odszkodowania, obejmującego zwrot poniesionych kosztów rozpoczętej inwestycji w postaci budowy małej elektrowni wodnej na rzece P. w miejscowości L., którą zmuszony został przerwać z powodu uchylenia przez podległe pozwanemu służby wydanych pierwotnie pozwoleń wodno – prawnego i pozwolenia na budowę. Niezależnie od tego roszczenia majątkowego, zgłosił roszczenie o ochronę dóbr osobistych, naruszonych w publikacji na łamach Głosu [...] z dnia 20 – 21 stycznia 2001 r. Twierdził, że udostępnione przez pracowników pozwanego materiały i ich opinie dały podstawę do przedstawienia go w tej publikacji wręcz jako przestępcy ekologicznego, co narusza jego dobre imię. W związku z tym domagał się zobowiązania pozwanego do opublikowania w prasie odpowiedniego tekstu przeprosin i zasądzenia od niego 10.000 zł. zadośćuczynienia.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości. W zakresie roszczenia majątkowego kwestionował m. in. poniesienie przez powoda szkody. Jeśli zaś chodzi roszczenie niemajątkowe, podnosił, że podległe mu służby zobowiązane były do udzielenia prasie wszelkich informacji związanych z prowadzoną przez powoda inwestycją i nie ponoszą odpowiedzialności za sposób wykorzystania tych materiałów przez dziennikarza.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 29 września 2004 r. oddalił powództwo, dzieląc obronę pozwanego. Ustalił, że decyzją z dnia 31 grudnia 1998 r. nr [...] ówczesny Wojewoda [...] udzielił powodowi pozwolenia wodnoprawnego na spiętrzenie rzeki P. w celu zbudowania małej elektrowni wodnej w G. na wysokości działki powoda. Na skutek skarg i odwołań Polskiego Związku Wędkarskiego, wspomaganego przez organizacje ekologiczne, sprawa udzielenia tego pozwolenia została przekazana do ponownego rozpoznania. Uwzględniono argumentację obrońców przyrody, że inwestycja nie tylko zmieni naturalny, unikatowy wygląd rzeki, ale i będzie zagrożeniem dla środowiska ryb łososiowatych. Starosta K., który stał się organem właściwym do rozstrzygnięcia wniosku o wydanie pozwolenia

wodnoprawnego, decyzją z dnia 17 stycznia 2001 r. odmówił uwzględnienia wniosku uznając, że projektowany sposób korzystania z wody jest sprzeczny z ochroną środowiska. Decyzja ta została utrzymana w mocy przez Wojewodę. Równolegle trwało postępowanie o wydanie powodowi pozwolenia na budowę, którego udzielono decyzją Wojewody z dnia 18 sierpnia 1999 r., wraz z zatwierdzeniem projektu budowlanego. W dniu 6 września 1999 r. wydano powodowi dziennik budowy, a następnego dnia powód przystąpił do wykonywania prac przygotowawczych (przygotowanie i ogrodzenie placu budowy, postawienie baraków, częściowa niwelacja terenu, oczyszczenie rowów melioracyjnych). Prace te były zapisywane w dzienniku budowy; wykonywano je systemem gospodarczym i prowadzono do marca 2001 r. W związku z uchYLENIEM pozwolenia wodnoprawnego Wojewoda [...] wznowił postępowanie w sprawie pozwolenia na budowę i decyzją z dnia 10 sierpnia 2001 r. uchylił własną decyzję z dnia 18 sierpnia 1999 r. i odmówił tego pozwolenia. W trakcie postępowania odwoławczego od tego rozstrzygnięcia Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego uchylił zaskarżoną decyzję i umorzył postępowanie wznowieniowe, stwierdzając, że decyzja o pozwoleniu na budowę z dnia 18 sierpnia 1999 r. nie była ostateczna, gdyż w aktach sprawy znajduje się nierozpoznane odwołanie od niej, wniesione przez Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych Województwa, w związku z czym rozpoczęcie robót było przedwczesne. W takim stanie rzeczy Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego uchylił decyzję o pozwoleniu na budowę i umorzył postępowanie w tej sprawie.

W gazecie [...] z dnia 20 – 21 stycznia 2001 r. ukazał się artykuł pt. „Zamach na rzekę” z nadtytułem „Skompromitowalibyśmy się wobec Europy, gdybyśmy pozwolili zaporami zniszczyć P.”, przedstawiający krytycznie sam pomysł i rozpoczęcie realizacji budowy elektrowni na tej rzece.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że w toku postępowania administracyjnego dotyczącego pozwolenia na budowę małej elektrowni wodnej doszło do uchybień i nieprawidłowości w pracy podległych pozwanemu urzędników. Powodowi wydano, sprzecznie z przepisami, dziennik budowy, nie powiadomiono go o złożonym odwołaniu od decyzji z dnia 18 sierpnia 1999 r. o zatwierdzeniu projektu budowlanego i o wydaniu pozwolenia na budowę,

a samemu odwołaniu nie nadano biegu. Te niezgodne z prawem działania i zaniechania strony pozwanej doprowadziły do tego, że powód rozpoczął budowę, którą następnie zmuszony był przerwać. Tym samym poniósł jakąś szkodę, jednakże nie zdołał udowodnić jej wysokości. Kosztorys, opracowany przez świadka M., przy pomocy którego powód wykazywał wysokość szkody, jest w ocenie Sądu niewystarczającym dowodem, a ponieważ powód był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, Sąd uznał, że nie może z urzędu przeprowadzać dowodu z opinii biegłego w celu oszacowania szkody. Wobec nieudowodnienia jej wielkości Sąd oddalił roszczenie o naprawienie szkody majątkowej. Oddaleniu podlegało też roszczenie o ochronę dóbr osobistych powoda, gdyż w ocenie Sądu pracownicy pozwanego Skarbu Państwa nie dopuścili się ich naruszenia.

Apelacja powoda od tego rozstrzygnięcia zastała oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 17 maja 2005 r. Sąd ten zwrócił uwagę, że w obecnym stanie prawnym powód nie musi udowadniać winy pozwanego, gdyż wystarczającą przesłanką przypisania jemu odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę jest bezprawność działania. Potwierdził jednak ocenę Sądu Okręgowego, że powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody, uznał przy tym, że w sprawie brak jest podstaw do zastosowania art. 322 k.p.c. Za nieuzasadniony uznał zarzut naruszenia art. 224 § 2 k.p.c. wskazując, że Sąd Okręgowy miał prawo dopuszczenia dowodu z akt sprawy administracyjnej poza rozprawą. Podzielił stanowisko tego Sądu, że brak jest podstaw do przypisania pozwanemu naruszenia dóbr osobistych powoda.

W skardze kasacyjnej powód zakwestionował orzeczenie Sądu Apelacyjnego w całości. W zakresie oddalenia apelacji odnoszącej się do roszczenia majątkowego zarzucił naruszenie art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. t. jed. 2003 r. Nr 207, poz. 2016, ze zm.), art. 415 k.c., art. 233 § 1 i art. 245 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 65 § 1 k.c. i art. 6 k.c., art. 322 w zw. z art. 278 § 1 i art. 391 k.p.c. oraz art. 233 § 1 w zw. z art. 224 § 2 k.p.c. W zakresie roszczenia o ochronę dóbr osobistych zarzucił naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 2 i art. 7 Konstytucji. Na tych podstawach wniósł o uchylenie skarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. co do roszczenia o ochronę dóbr osobistych.

Skarga w tym zakresie jest nieuzasadniona. Należy podkreślić, iż zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm.) pracownicy strony pozwanej mieli obowiązek udzielenia prasie informacji dotyczącej projektowanej budowy małej elektrowni wodnej oraz udostępnienia dokumentacji i akt spraw z postępowania administracyjnego, związanych z tą inwestycją. Na podstawie tych danych dziennikarz opublikował artykuł w prasie dotyczący tej budowy. Powód nie wykazał, żeby pracownicy pozwanego przekazali informacje tendencyjnie lub wręcz nieprawdziwe. Na sposób ich wykorzystania przez dziennikarza strona pozwana nie miała żadnego wpływu, stąd też pretensje powoda pod adresem pozwanego o treść czy wydźwięk artykułu prasowego, kierowane przeciwko pozwanemu, są nieuzasadnione i trafnie zostały oddalone przez Sądy obu instancji. Skarga kasacyjna kwestionująca to rozstrzygnięcie była nieusprawiedliwiona i podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

2. Co do roszczenia o naprawienie szkody majątkowej.

Trzeba zgodzić się ze stanowiskiem Sądów obu instancji, że możliwie dokładne wyliczenia szkody powoda, polegającej na poniesieniu kosztów robót budowlanych, wymagało wiadomości specjalnych, uzasadniających powołanie dowodu z opinii biegłego. Wobec bierności dowodowej powoda w tym względzie, reprezentowanego przez fachowego pełnomocnika, Sądy mogły zareagować dwojako: albo dopuścić taki dowód z urzędu, uznając go za konieczny do wyjaśnienia sprawy, albo ograniczyć się do szacunkowego jej ustalenia w oparciu o przepis art. 322 k.p.c. Sądy nie zdecydowały się na przeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego; jednocześnie przyjęły, że w sprawie brak jest podstaw do orzekania o szkodzie na podstawie art. 322 k.p.c. Z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego wynika, że główną przeszkodę w zastosowaniu tego przepisu Sąd ten upatruje w dosłownym jego brzmieniu. Skoro według jego treści szacunkowe ustalenie szkody może mieć miejsce jedynie w razie „gdy ścisłe udowodnienie jej wysokości jest niemożliwe lub nader utrudnione”, to zdaniem Sądu rozwiązanie to nie wchodzi w grę w sytuacji, kiedy strona miała możliwość dokładnego wykazania

wysokości szkody przez powołanie dowodu z opinii biegłego, ale z niej nie skorzystała. Wynika z tego, że Sąd rozumie „niemożliwość”, o jakiej mowa w art. 322 k.p.c., w sensie obiektywnym, a więc ogranicza ją do sytuacji, których nie da się jej usunąć czy przewyciężyć. Takie rozumienie tego przepisu było usprawiedliwione w poprzednio obowiązującym modelu postępowania cywilnego, w którym sąd miał ustawowy obowiązek dochodzenia z urzędu do prawdy materialnej. W obowiązującym stanie prawnym, w którym, stosownie do treści art. 316 § 1 k.p.c., sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, to dotychczasowe rozumienie „niemożliwości” z art. 322 k.p.c. powinno podlegać zrewidowaniu. Nie może bowiem chodzić już tylko o niemożność rozumianą w sensie obiektywnym, lecz także o niemożliwość ścisłego ustalenia szkody na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez powoda do oceny przez sąd. W takim razie sąd, nie mając obowiązku przeprowadzenia uzupełniających dowodów z urzędu, powinien, kiedy fakt poniesienia szkody jest bezsporny, podjąć próbę ustalenia jej wysokości na podstawie oceny, „opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy”. Wynik takiej oceny może być co najwyżej niekorzystny dla powoda w tym sensie, że może prowadzić do zaniżenia rozmiaru szkody, ale jest to ryzyko jego procesowej bierności. W niniejszej sprawie takich okoliczności, na podstawie których należało podjąć próbę szacunkowego ustalenia wysokości szkody jest zaś niemało. Przede wszystkim fakt prowadzenia robót i ich rodzaj wynika z zapisów w dzienniku budowy, który, zgodnie z art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t. jed. Dz. U. 2000r., Nr 106, poz. 1126, ze zm.), stanowi „urzędowy dokument przebiegu robót budowlanych oraz zdarzeń i okoliczności zachodzących w toku wykonywania robót”. Na okoliczność wykonywanych prac i ich wartości zeznawali też świadkowie. Nie można przy tym, jak to uczyniły Sądy, dezawuować znaczenia procesowego dokumentów prywatnych, potwierdzających wykonanie prac lub ich wartość, albo fakt zatrzymania przez kontrahentów powoda zadatku wpłaconego na kupno maszyn, które stały się zbędne w związku z zaprzestaniem prac budowlanych. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 czerwca 2004 r. IV CK 474/03 (OSNC 2005, nr 6, poz. 113) dowód ten jest samodzielnym środkiem dowodowym, którego moc dowodową ocenia sąd według

zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Wychodząc z błędnego założenia o niedopuszczalności zastosowania w sprawie art. 322 k.p.c. i pomijając te wszystkie okoliczności, Sąd w istocie uchylił się od wymierzenia sprawiedliwości, na ile pozwalał mu stan dowodów zebranych w sprawie, co jest niedopuszczalne. Naruszenie tego przepisu procesowego oraz art. 245 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. miało niewątpliwie wpływ na wynik sprawy, co stanowi wystarczającą podstawę do uwzględnienia w tym zakresie skargi kasacyjnej (art. 398¹⁵ k.p.c.).

Spośród powołanych w skardze innych przepisów, których naruszenie zarzuca Sądowi skarżący, należy podnieść, że zarzut uchybienia art. 233 § 1 k.p.c. jest prawnie niedopuszczalny (art. 398³ § 3 k.p.c.), zarzut naruszenia art. 244 § 2 k.p.c. nieuzasadniony (przeprowadzenie dowodu poza rozprawą z dokumentu jest uprawnieniem sądu), a zarzut naruszenia art. 65 § 1 k.c. niezrozumiały w sytuacji, kiedy podstawą odpowiedzialności pozwanego jest czyn niedozwolony, a nie stosunek umowny.

Postanowienie o kosztach uzasadnia art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c.